

PO CO NAM RODZICE NASZYCH UCZNIÓW, CZYLI O (TRUDNEJ?) WSPÓŁPRACY SZKOŁY Z DOMEM.

Dr Piotr Plichta, UŁ

- „Ale, macie jakieś pomysły na matki nadopiekuńcze (ogólnie w oderwaniu od jakiegokolwiek przypadku) czy nie? Czy według was w kompetencjach nauczyciela leży wpływ na relację ucznia i jego rodzica? Jak to robić?” JACOL wątek „Trudni rodzice” - Forum OSKKO
- Jeszcze jedna rzecz, którą muszą potrafić nauczyciele....- dogadywanie się z rodzicami
- Jak nazwać relację nauczyciel – rodzic, czyli czego oczekujemy od specjalistów?

W świecie pedagogicznej biegunowości

- „Rodzice - sojusznicy czy kula u nogi?”
- „Nauczyciele i rodzice, czyli gracze i przegrani”
- „Rodzice i nauczyciele - jeden cel, dwa światy”
- Itp...

A więc po co współpracować?

- Jest wiele powodów ale choćby dlatego, że po prostu są...

Dlaczego zarówno nauczyciele jak i rodzice unikają kontaktów i współpracy?

- Ponieważ ludzie mają tendencję do unikania nieprzyjemnych sytuacji

Strategie pojawiające się w kontakcie z rodzicami (J. Kielin)

- Unikanie kontaktu z rodzicami (formalizowanie, ograniczanie się do grzecznościowego powitania, zdawkowej rozmowy, wymiany opinii na błahe tematy)
- Rozbudowanie kontaktów pozazawodowych (zaprzysiężanie się)
- Całkowita rezygnacja z samodzielnej pracy nauczyciela z dzieckiem
- Nieokazywanie życzliwości

Co zrobić, żeby relacje te były lepsze?

M.in.:

- Umiejętność diagnozowania postaw rodziców w stosunku do dzieci
- Umiejętność diagnozowania postaw rodziców w stosunku do szkoły

Rodzice - nauczyciele

- Brak zaufania, niepewność, wzajemna niechęć, wrogość nauczycieli i rodziców

Przyczyny (M. Babiuch):

- Stereotypy i uprzedzenia (postrzeganie siebie jako cenzorów i sędziów, obawa przed krytyką i obarczaniem winą)
- Obronne nastawienia wynikające z wcześniejszych doświadczeń
- Niekorzystny i krytyczny obraz nauczycieli w środkach masowego przekazu

Szkoła z perspektywy rodziców

- Obawy, lęki (czy dziecko sobie poradzi, test ich kompetencji wychowawczych)
- Niektórą szkoła kojarzy się poprzez pryzmat ich dzieciństwa
- Rodzice „słabych uczniów” otrzymują od nauczycieli głównie nieprzyjemne informacje czyli,

...kto miał w dzienniczku uwagę o dobrym zachowaniu...

Rodzice z perspektywy nauczycieli

- Postawy często niezbyt pozytywne
- Czują się zagrożeni oceną ze strony rodziców
- Ok. 30% n-li ocenia wsparcie rodziców jako niewystarczające (Pyżalski, 2006)
- Ojcowie i matki wykazują silniejsze zainteresowanie gdy ich dzieci mają poważne trudności
- Nauczyciele postrzegają rodziców mniej pozytywnie niż rodzice nauczycieli

Co powinniśmy wiedzieć o postawach?

- Składnik myślowy - **poglądy rodziców na temat wychowania dzieci**
- Składnik uczuciowy - **emocje jakie w rodzicach wywołuje kontakt z dzieckiem**
- Składnik zachowania - **to co faktycznie rodzice robią w relacji ze swoim dzieckiem**

3 zasady osiągania celów w pracy z rodzicami (J. Kielin)

Dzięki nauczycielowi rodzice powinni:

- **Umieć wykonać to, czego ich uczymy** (cel motoryczny)
- **Wiedzieć czemu ta czynność służy** (cel poznawczy)
- **Być przekonani, że ta czynność jest dla nich ważna** (cel emocjonalny)
- **W pracy z rodzicami musimy jednocześnie realizować wszystkie rodzaje celów**

Kryteria wyznaczania postawy rodzicielskiej

- Stopień dominacji nad dzieckiem
- Dystans w stosunku do dziecka

Specyfika pracy z „unikającymi”

- Zawarcie kontraktu bez większych trudności. Zwykle kłopoty z egzekwowaniem ustaleń
- Uczyć przestrzegania nawet minimalnych ustaleń i nagradzać jeśli z nich się wywiązują
- W początkowej fazie nie proponować działań wymagających dużego zaangażowania
- Jeżeli mają robić coś nowego dla dziecka to nie powinno kolidować z innymi zajęciami wynikającymi z rozkładu dnia
- Nie mogą się czuć w żaden sposób zmuszani do zajmowania się dzieckiem
- Zdecydowanie lepiej wzmacniać wysiłki rodziców niż chwalić postępy dziecka

Specyfika pracy z „wymagającymi”

- Nie ulegać
- Jeśli zawrzemy kontrakt - będzie ono skrupulatnie przestrzegane
- Starają się zdominować osobę nauczyciela mając własną wizję pracy z dzieckiem
- Niezbędne jest mocne przygotowanie teoretyczne specjalisty – nacisk na realizację celu poznawczego
- Uczyć chwalenia dziecka
- Nauczyć prowadzenia profesjonalnej obserwacji dziecka i zapisywania jej wyników
- Praca z takimi rodzicami przypomina wiercenie dziury w tamie

Specyfika pracy z „nadopiekuńczymi”

- ponieważ czują się często bezradni skupiamy się na realizacji celu motorycznego
- uczymy ich takich form pracy, w których przyjmują postawę dominującą czyli wymagają i egzekwują od dziecka wykonywanie ich poleceń
- uczyć dawania dziecku swobody

- zabronić przeszkadzania, „wtrącania się” podczas zajęć otwartych lub odmówić im możliwości uczestniczenia w zajęciach
- uczymy, że stawianie wymagań nie niszczy relacji rodzic – dziecko

Specyfika pracy z „odtrącającymi”

- ostatecznym kryterium pozostaje możliwość zawarcia kontraktu

Rodzice w stosunku do szkoły (Plichta, Pyżalski)

Typ:

- Adekwatny
- Agresywny
- Bierny
- Obojętny
- Roszczeniowy

To wszystko wydaje się oczywiste ale...

Szacunek do rodzica to jest przyznanie mu prawa, nie bawienie się wobec niego w hiperrodzica i nadmamę poduczającą, mędrkującą, strofującą. [gaba]

Odnoszę wrażenie, że jak byśmy chcieli, aby pedagodzy pomagali także rodzicom, to nic dobrego nie wyjdzie, bo sami nauczyciele nie są dobrze wychowani i jedynie co rozumiem, że nauczyciele niewiele mogą bo sami potrzebują pomocy... [JACOL]

a na jakiej podstawie n-l miałby mieszać cokolwiek w relacjach dziecko-rodzic? (...)nie wymagajmy od siebie profesjonalizmu we wszystkim co dotyczy człowieka.....[Małgoś]

Pomaganie nie polega na tym, że się wie jak powinno być i się o tym powie. To jest szkodnictwo, a nie pomaganie. Takie zachowanie wpędza rodziców w poczucie winy i nic nie zmienia.! Pomaganie rodzicom jest zupełnie czymś innym... [JACOL]

Pedagogizacja rodziców a może „rodzicyzacja” nauczycieli [M. Pleśniar]

Gdybyśmy posłuchali, co mówią rodzice o nas, pewnie przez głowę przeszłaby myśl - to nie o mnie...A kto wie? Odczucia rodziców są subiektywne i rodzice mają do tego prawo. Może krzyczą i miotają się, bo mają kiepskie doświadczenia? Może czują się lekceważeni? Może nie wierzą w pomoc nauczyciela? Sama jestem człowiekiem impulsywnym i gwałtownym. Ale z rodzicem obchodzę się ostrożniej, niż z uczniem. Nie dlatego, że się boję, ale dlatego, że uważam, że obrona dziecka to nie tylko prawo, to obowiązek rodziców. A moim obowiązkiem jest rozmowa, która przekonać adwersarza do moich racji, albo on przekona mnie do swoich. [Maelka]

Dziękuję za uwagę. plichta@uni.lodz.pl